

Pewien młody kaznodzieja przyszedł do znanego wybitnego głosiciela słowa Bożego Spurgeon (czyt.: Speredżena) i w rozmowie z nim skarżył się, że przez swoje kazania tak mało dusz przyprowadził do Chrystusa. - Ale chyba **nie oczekiwał** pan - powiedział Spurgeon - **aby w czasie każdego, wygłoszonego przez pana kazania**, ktoś się nawrócił do Jezusa Chrystusa. Czy oczekiwał pan tego?  
- Nie, nie zawsze! - powiedział młody człowiek.  
- Otóż to właśnie - powiedział Spurgeon - **dlatego też doznał pan niepowodzenia!**

Powinniśmy nie tylko „starać się uczynić coś wielkiego dla Boga” i „oczekiwać czegoś wielkiego od Niego”, lecz musimy **być dokładni w naszych prośbach**. Większość naszych modlitw nosi ogólny charakter i nawet nie wiemy, czy Pan Bóg odpowiedział na nasze modlitwy, czy też nie. Dr Mac Clar powiada o pewnej kobiecie, która mieszkała w Springfield, Illinois, i która **przez 17 lat była obłożnie chora**

, prawie beznadziejnie. W ciągu wielu lat modliła się do Boga, prosząc głównie o zbawienie dusz. Razu pewnego poprosiła o podanie jej pióra i papieru, po czym **wypisała imiona i nazwiska 57 znajomych osób**

. Codziennie po

**trzy razy modliła się imiennie**

o wszystkie te dusze.

**Napisała do nich listy**

, zawiadamiając ich o tym, że interesuje się ich zbawieniem, a poza tym napisała do swoich przyjaciół wierzących, do których osoby te miały zaufanie, prosząc ich, aby porozmawiali z nimi i starali się przekonać ich o potrzebie pokutowania i oddania się Bogu. W jej pokornej i żywej świadomości w zależności od Boga ona w ten sposób prosiła za tymi, którzy jeszcze nie nawrócili się do żywego Boga. I przyszedł czas, kiedy

**każda z tych 57 osób**

zaświadczyła o cudownym Panu, jako o swoim osobistym Zbawicielu.

Wkrótce po wojnie domowej w Ameryce, kaznodzieja D. L. Moody prowadził zebrania w jednym z południowych miast. Razu pewnego w nocy przyszedł do niego pewien człowiek, płacząc i drżąc cały. Moody potem opowiadał tak: „Myślałem, że może coś z tego, co powiedziałem na zebraniu, tak poruszyło tego człowieka i pytałem go: „Przyjacielu drogi! co pana tak poruszyło?” W odpowiedzi na to wsunął rękę do kieszeni i wyjął list, cały poplamiony od łez. „Ubiegłej nocy otrzymałem ten list od mojej siostry. **Pisze mi, że każdej nocy na kolanach modli się do**

**Boga za mnie**

. Myślę, że ja jestem najgorszym

człowiekiem... Czuję się dziś strasznie nieszczęśliwym!” Siostra ta była oddalona o 600 mil od niego, a jednak

**postawiła brata swojego**

**na kolana przed Bogiem**

To była odpowiedź na jej gorliwą modlitwę wiary. To był ciężki wypadek, ale Bóg wysłuchał i odpowiedział na modlitwę tej bogobojnej siostry tak, że ten człowiek stał się jak glina w ręku garncarza. Wkrótce przyszedł do Pana wyłącznie dzięki modlitwom swej siostry.

Drodzy czytelnicy! Zastanówcie się chwilę i spójrzcie na wasze własne modlitwy. O ile różnych spraw prosicie Boga każdego dnia - dzień w dzień? Zwróćcie uwagę na niektóre cudowne modlitwy w Biblii. Patriarcha Jakub walczył z Bogiem całą noc, wołając do Niego o zmiękczenie serca brata jego Ezawa. Bracia pogodzili się (I Mojż. 32:24-30). Prorok Eliasz prosił, aby się niebo zamknęło i w ciągu trzech i pół roku nie było deszczu (Jak. 5:17). Prorok Elizeusz modlił się nad zmarłym dzieckiem i przywrócił je do życia (2 Król. 4:33-35). Król Joachaz modlił się o wybawienie Izraela od jarzma syryjskiego, a Bóg wysłuchał jego wołanie i dał Izraelowi wybawiciela (2 Król. 13:4-5). Na modlitwę króla Ezychiasza o uwolnienie od armii Sennacheryba przyszła odpowiedź (2 Król. 19, 20). Wreszcie przeczytajcie modlitwę Jozafata (2 Kron. 20, 3-17) oraz inne.

Modlitwy Ezdrasza, Nehemiasza, Hioba, Dawida, Jeremiasza, Daniela, ślepego człowieka, łotra na krzyżu, setnika Korneliusza oraz wielu innych świadczą o dokładności i stanowczości w modlitwie. I rzeczywiście, **skąd możemy wiedzieć, że na nasze modlitwy nie było odpowiedzi, skoro nie przedstawimy dokładnych i ściśle określonych próśb**. D. L. Moody powiedział raz pewnego: „Nasze modlitwy słychać po całym świecie, ale one nie zawierają żadnych próśb; **wielu ludzi zdziwiłoby się bardzo, gdyby im powiedziano, że Bóg odpowiedział na ich modlitwy**”.

„S. Ist.” - tłum. M. M.  
SP 1/1960